Nr. 71. Poznań, w Piątek 28 czerwca 1872. Nr. 71.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 40.
Zachód o godz. 8 min. 25.

Kalendarz historyczny: Dnia 28 czerwca 1794 wywieszanie zdrajców w Warszawie. — 1812 sejm konfederacyjny ogłasza niepodległość Polski.

W kalendarzu rzymskim: Leona II papieża.
W kalend. słow: Zbroisława.

Gazeta Wielkopolska będzie nadal wychodziła, znaleźli się bowiem obywatele, którzy chcą i mogą dalszy jéj byt zapewnić.

Wezwanie do przedpłaty.

Kwartał bieżący jest na schyłku a z nim kończy się i przedpłata na „Gazetę Wielkopolską.“

Poparci uchwałą Walnego Zgromadzenia pp. Akcyonaryuszów wstąpimy tém śmieléj w kwartał następny, a trzymając się naszego programu pod starém polskiém hasłem: Za Wiarę i Ojczyznę! będziemy się starali pełnić powinność naszę, ile sił stanie.

Dziś frontem na zewnątrz, na wewnątrz z wyciągniętą braterską dłonią i otwartém sercem — będziemy się starali łączyć i jednać, aby wspólna moc wzrosła i stała się tą zbiorową narodu naszego potęgą, któréj nie zwyciężą wysilenia choć przemożne, gdyż oparta o niewzruszoną skałę, o Kościół św., skupia w sobie całego narodu wiarę, miłością go w jedno wiąże i jednę za cel wskazuje mu nadzieję.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ“

wynosi w **Poznaniu:**
na kwartał . . . **1** tal. **5** sgr. —
„ miesiąc . . . — **14** sgr. —
na tydzień . . . — **4** sgr. —

W **cesarstwie niemieckiém:**
na kwartał . . . **1** tal. **12** sgr. **3** fen.
„ miesiąc . . . — **14** sgr. **1** fen.

W **Austryi i Węgrzech:**
na kwartał . . . **3** guldeny.

W innych krajach cena prenumeracyjna miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. — Przedpłatę kwartalną lub miesięczną przyjmują wszystkie c. k. urzędy pocztowe, w Poznaniu Administracya „Gazety Wielkopolskiéj, jako też następujące ajencye:

Pan **J. Affeltowicz,** na Chwaliszewie.
„ **Jakób Appel,** Wilhelmowska ulica 9.
„ **Izydor Busch,** plac Sapieżyński ½.
„ **Classen,** ulica Fryderykowska 19.
„ **Fontowicz,** w Bazarze.

Księgarnia T. H. Daszkiewicza, Ślósarska ulica 5.
Pan **C. H. Hoffmann,** narożnik Rynku i Nowéj ulicy.
„ **M. Kantorowicz,** Szewska ulica 19.
„ **H. Kirsten,** Podgórna ulica 14.
„ **M. Leitgeber i Sp.,** Wilhelmowski plac 3.

Pan **Mondré,** na Chwaliszewie.
„ **M. Michaelis,** Małe Garbary 11.
Pani **Pawłowska,** Wrocławska ul. 6.
Pan **K. Reyzner,** Wodna ulica 15.
„ **S. Żychliński,** Berlińska ulica 11.

Telegramy.

Wersal, 25 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenie narodowe zaczęło obradować nad podatkiem od dochodów. P. Thiers oświadczył, że aczkolwiek w ogólności jest przeciwny opodatkowaniu ruchomych wartości, w obec opinii przeważającéj w Izbie wniesieniu prawa sprzeciwiać się nie będzie. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Rzym, 25 czerwca. Papież dał audyencyą katolicko-niemieckiemu kółku czytelniczemu, aby mu podziękować za życzenia złożone w rocznicę swego wstąpienia na tron. Według *Osservatore Romano* Ojciec św. miał oświadczyć, że z różnych dyecezyi niemieckich otrzymał życzenia z powodu dłuższego panowania, które publicznemi modły uroczyście święcono. Jest to środek mogący miarkować tych, którzy w Niemczech kościół prześladują. „Temi słowy i pismem opierajcie się stale i odważnie“. Ma się do czynienia w Niemczech z prześladowaniem, które świeżo działanie swoje rozpoczęło. Pewien pierwszy minister jest głównym jego czynnikiem po powodzeniach na inném polu doznanych. Bez skromności każdy tryumf jest przemijającym, tryumf zaś, który w duchu prześladowczym przeciw kościołowi występuje, jest próżnym. Papież nie raz zwracał na to uwagę, że dotychczas katolicy bywali przychylni państwu niemieckiemu, że biskupi zarówno jak świeccy zawsze mówili o niém w sposób, który dowodził, iż są zadowoleni z obchodzenia się rządu i szanowania wolności ich kościoła, z drugiéj strony rząd na katolików skarżyć się nie mógł. Zkądże poszło, że teraz katolicy w opornych i spiskujących przemienieni zostali? Na tak postawione pytanie nie ma odpowiedzi. — Zachęciwszy do zgody i ufności Ojciec św. zakończył oświadczeniem, że „Kościół nie lęka się prześladowań, które ukrzepiają go i oczyszczają. Że czcią i z ufnością poddajmy się zrządzeniom Bożym, bądźmy ulegli, lecz nie w obec praw, które ustawom kościoła się sprzeciwiają.“

Bern, 26 czerwca. Na opędzenie kosztów, jakie pociągnie za sobą współudział Szwajcaryi w wystawie wiedeńskiéj, Rada związkowa otworzyła właściwéj Komisyi kredyt na 400 tysięcy franków.

Dortmund, 26 czerwca. Wczorajsze obrady Związku do popierania górniczych interesów odbyły się przy zamkniętych drzwiach. W kopalni „Tremonia“ wczoraj po południu, w kopalni zaś „Westfalia“ dziś rano roboty zawieszone zostały.

Madryt, 25 czerwca. Słychać, że posłem hiszpańskim w Berlinie p. Escosura mianowany będzie.

Nowe statystyczne spisy.

Urzędowe pisma powiatowe w Prusach Zachodnich ogłaszają następujące rozporządzenie:

„W skutek rozporządzenia władz wyższych mają być w katolickich parafiach sporządzone spisy ludności każdéj osady z osobna wykazujące:
a. ludność katolicką każdéj osady,
b. liczbę ludności niemieckiéj,
aa. która tylko po niemieku umie,
bb. która umie po niemiecku i po polsku,
c. liczbę ludności polskiéj,
aa. mówiącéj tylko po polsku,
bb. mówiącéj i po polsku i po niemiecku.“

W oryginale niemieckim użyto wyrażenia: „nur der polnischen, resp. der polnischen und der deutschen Sprache mächtig.“

Spisy te mają być sporządzone natychmiast a najpóźniéj po upływie 10 dni odesłane do radzców ziemiańskich.

W jakim zamiarze rozporządzenie to wydano, to naturalnie nie powiedziane i tylko domyślać się można; w dzisiejszém zaś położeniu trudno się domyślać czegoś korzystnego dla katolickiéj i polskiéj sprawy. Sam rząd za złe tego Polakom nie weźmie, iż, z niedowierzaniem na sprawę tę patrząc, sądzą, że nowy ten materyał ma posłużyć za podstawę do nowych jakich postanowień i ograniczeń polskiéj ludności.

Czy się to odnosi do szkólnych, czy też do kościelnych i parafialnych stósunków, czy wreszcie może jeszcze do czego innego albo do wszystkiego razem, my Polacy mamy jak największy interes w tém, ażeby spisy te wyrażały istotny stan rzeczy, w szczególności zaś, aby nie zwiększały liczby takich, którzy obu językami nibyto doskonale władają, a na odwrót nie zmniejszały znowu liczby tylko po polsku mówiących.

Obawa taka ma za sobą dawniejsze przykłady z W. Ks. Poznańskiego, na które zapewne spisy takie również zarządzą. Mamy to bowiem w świeżéj pamięci, jak dawniéj w spisach ludności figurował każdy choć cokolwiek po niemiecku mówiący Polak jako Niemiec.

Gatunkowano bowiem ludność na mówiącą i nie mówiącą po niemiecku, a następnie rozumiano pod „mówiącymi“ Niemców czystéj krwi i wywodzono z tego, że ludność niemiecka równa się lub nawet przewyższa w liczbie ludność polską.

Dziś postawiono pytanie jeszcze subtelniéj. Giętkie to i elastyczne bardzo wyrażenie: „der Sprache maechtig“ — a znaczyć może tylko doskonale po niemiecku mówiących lub znowu każdego, kto tylko choć kilka wyrazów z siebie wydobyć zdolny w tym języku.

Nie znając zamiarów rządu, a wreszcie według naszéj narodowéj tendencyi zawsze prawdą się tylko rządząc, życzymy sobie i dopominamy się, iżby owo „maechtig“ interpretowano logicznie i słusznie i tych tylko Polaków pod tę rubrykę zaciągano, którzy istotnie doskonale, biegle i z wszelką świadomością po niemiecku mówią.

Jeżeli przeto spisy, dla których modus sporządzania nie przepisany, a rzecz cała dowolności władz miejscowych oddana, jeżeli przeto spisy te będą się działy na podstawie zapytywania się wprost samych osób, czy mówią doskonale po niemiecku, natenczas niechże się każdy Polak bada sumiennie, niech zważy, czy jest tak „maechtig“ języka niemieckiego jak polskiego? Skoro zaś czuje, że tak dobrze po niemiecku nie umie, niech natenczas liczy się do tych i w liczbę tych zapisywać się każe, którzy tylko po polsku doskonale mówią, czyli którzy tylko polskiego języka są „maechtig.“

Jeżeli bowiem dla ojczystego i dla obcego ję-

zyka postawiona jedna miara i skala, jedno „maechtig“, znak w tém oczywisty, że ten tylko może sobie przypisać żądany stopień biegłości, kto niemieckim językiem tak włada jak swoim rodowitym polskim.

Nie puszczajmy téj rzeczy na lekko i nie zbywajmy jéj frazesem, że to tam sobie zwykłe urzędowe rubrykowanie.

Co się dziś dzieje, co rząd dziś w stósunku do katolickiéj i polskiéj ludności rozporządza i czego dochodzi, to ma bezwątpienia cele wyższe i bardzo doniosłe dla nas. Być n. p. mogłoby, iżby powiedziano: w téj a téj parafii pewnie wszyscy umieją doskonale po niemiecku, „sind der deutschen Sprache maechtig,“ a przeto nie potrzebne tam nauki i kazania po polsku — ergo zaprowadzą się kazania i nabożeństwa po niemiecku.

Dość zwrócić na ten jeden możebny przykład uwagę, aby światłych obywateli polskich pobudzić do należytego przypilnowania téj sprawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 27 czerwca.

Obecne ministerstwo centralistyczne w Austryi zaczyna, jak się zdaje, czuć się zachwianém w skutek opozycyi, jaką nie tylko we własnym znalazło stronnictwie a mianowicie w osobie dr. Herbsta i jego zwolenników, ale i w sprawie tak niemieckiéj jak i polskiéj. Zarządzone konfiskaty pism oponujących można uważać za znamiona tego zachwiania. Niezadowalając się zabieraniem pism czeskich skonfiskowano zeszłéj soboty w Wiedniu *Sonn- und Montags Zeitung*, *Korrespondent* i *Allgemeine Volks-Ztg.*, we Lwowie zaś *Gazetę Narodową* dla artykułu, którego ustępy umieściliśmy w przeglądzie wtorkowego (68) numeru naszego pisma a który się kończył następującém zdaniem: Galicya powinna się pożegnać z wszelkiemi marzeniami o należném żądań i potrzeb swoich uwzględnieniu przez obecne czynniki rządowe i parlamentarne — a szukać z wszystkiemi stronnictwami i frakcyami politycznemi drogi do **sojuszu, już bądź co bądź solidarnego**, tak co do zasady jak i postępowania.

Pisma czeskie, jak *Narodne Listy*, *Czech* a mianowicie *Politik* z zadowoleniem powitały ten zwrot w naszéj prasie. Ostatnie to pismo kończy artykuł wstępny pod napisem: Entnüchterung in Polen (wytrzeźwienie Polaków): „Jeżeli Polacy nam na seryo i szczerze rękę podadzą, to jéj mimo przykrych i bolesnych doświadczeń nie odepchniemy, i zaiste Polacy wtedyby tylko żałowali, że tego sojuszu już dawniéj nie zawarli, czyli raczéj że go poprzednio tak często zrywali. Wprawdzie przy zmienności naszych współplemieńców galicyjskich możemy tymczasem tylko mówić o ewentualności, cieszymy się wszakże, że wytrzeźwienie utorowało tamże drogę lepszemu zapatrywaniu i pozwalamy sobie przypomnieć im słowiańską przypowiastkę o wiązce, któréj pojedyncze gałązki łatwo, ale gdy są połączone, niepodobno złamać.“

Urzędowa *Provinzial-Correspondenz* potwierdza wiadomości pism francuzkich, że rząd francuzki poczynił Niemcom pewne propozycye co do wcześniejszéj wypłaty ostatnich trzech miliardów kosztów wojennych i co do rychlejszego wycofania wojsk niemieckich z Francyi, jako téż, że poseł niemiecki otrzymał upoważnienie przystąpienia do umów względem pojedyńczych punktów tychże propozycyi.

Lubo p. Thiers obstaje przy nałożeniu cła na surowe materyały, to potrzebując pokryć niedobór 200 milionów franków a przekonawszy się, że z cła żądanego miałby tylko trzydzieści trzy milionów zamiast 180 milionów, jak sądził, — zapewnie chętnie w téj sprawie ustąpi, ażeby tą powolnością ukoić zgromioną przez siebie prawicę i ażeby ją uczynić chętniejszą dla innych swoich projektów, mianowicie co do przeniesienia rezydencyi rządu i Zgromadzenia z Wersalu do Paryża.

Spodziewają się odroczenia Zgromadzenia w połowie lipca, zebranie rad generalnych ma nastąpić w połowie sierpnia a Zgromadzenia narodowego w jesieni, które wtedy w obec zaciągniętéj pożyczki i zawartego z Niemcami układu o ewakuacyą Francyi nie będzie śmiało p. Thiersowi robić trudności z powrotem naczelnych władz do Paryża.

W Anglii przyjęła Izba lordów prawo względem balotowania w trzeciém czytaniu, ale w formie zmienionéj, tak że nie ulega wątpliwości, iż je Izba niższa odrzuci. Rząd angielski nie traci nadziei, że Austrya i Rosya poprą przedstawienia, jakie zamierza uczynić rządowi rumuńskiemu, lubo w łagodniejszéj może formie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pozasłużbowemu jenerał-porucznikowi Tiedemann dotychczasowemu komendantowi Poznania, nadać order orła czerwonego pierwszéj klasy z dębowym liściem i mieczami na obrączce, radzcy sądu powiatowego Kaskel w Lesznie i kontrolerowi bramy, pozasłużbowemu podporucznikowi Auer w Bydgoszczy order orła czerwonego czwartéj klasy.

NIEMCY.

Berlin, 26 czerwca. Rada związkowa przyjęła rzeczywiście na wczorajszém posiedzeniu podobno prawie jednomyślnie prawo przeciw Jezuitom w brzmieniu przez parlament uchwaloném. Wedle ministeryalnéj *Provinzial-Correspondenz* ma prawo samo nie zadługo być ogłoszoném a zarazem być wydane rozporządzenie zabezpieczające jego wykonanie.

Sprawa tymczasem ks. biskupa Crementza nie tak prędko jak się zdaje, załatwioną zostanie. W obec bowiem podanéj przez *Spenersche Ztg.* wiadomości co do narad, jakie się w łonie ministerstwa pruskiego toczyły w dniach ostatnich, oświadcza półurzędowa *Norddeutsche Allg. Ztg.* dosłownie: Wedle otrzymanych przez nas doniesień prawdą jest, że na onegdajszéj radzie ministrów nie zapadła uchwała żadna w sprawie biskupa warmińskiego. Sama zaś przez się dość ciemna wzmianka, jakoby się odbyła „„narada wstępna, podczas któréj zapatrywania zdeklarowały się w sposób nader przychylny,““ jest nieprawdziwą, ponieważ ministerstwo stanu nie zajmowało się dotąd wcale tą sprawą.“

Lubo ks. Lünnemann, wojskowy pleban dywizyjny w Kolonii od dawniejszego już czasu zasuspendowany został z urzędu, to jednak nie wytoczył dotąd wedle *Germanii* audytor dywizyjny przeciw niemu śledztwa. Na rozkaz gubernatora wypłacają mu obecnie już tylko połowę pensyi, przeciw czemu ks. Lünnemann zaprotestował.

Układy z Francyą o rychlejszą wypłatę stypulowanych kosztów wojennych a zarazem o rychlejszą ewakuacyą zajętych przez wojska niemieckie departamentów francuzkich w pełnym obecnie są biegu, jak i *Provinzial-Corresp.* teraz donosi, a ambasador niemiecki w Paryżu hr. Arnim odebrał już potrzebne instrukcye do rozpoczęcia stanowczych układów.

Kreuz Ztg. zaprzecza wiadomości, jakoby król Wiktor Emanuel miał przyjechać do Gastein, dokąd się cesarz Wilhelm uda po ukończeniu kuracyi w Ems, dla widzenia się z nim.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń 25 czerwca. Po odroczeniu rady państwa i udania się cesarza do wód w Ichl najzupełniejsza zapanowału w stolicy Przedlitawii cisza polityczna. Natomiast nie brak wcale rozmaitych i teraz pogłosek. I tak miał cesarz wyrazić ministerstwu obecnemu zadowolnienie swoje z zwycięztwa, jakie odniosło w sprawie przeprowadzenia w obu izbach rady państwa noweli do prawa o obronie krajowéj. Daléj słychać, że w budżecie, mającym się przedłożyć delegacyom, suma dla ministerstwa wojny wyznaczona ma być daleko większą niż w latach poprzednich. Pochodzić to ma ztąd, że wojskowym urzędnikom podwyższone być mają pensye, kapitanom przy piechocie dane konie i że na same konserwy z mięsa przeznaczono milion talarów.

Donosiliśmy téż, że księga czerwona, jaką minister spraw zagranicznych zwykł przedkładać delegacyom, będzie bardzo szczupłą. Teraz dodają tu jeszcze, że będzie zapewne i bardzo nudną, gdyż znaczna ilość depesz traktować będzie o sprawie Alabamy; depesze te pochodzić téż jeszcze mają z czasów urzędowania byłego kanclerza hr. Beusta.

Herbst tymczasem z całą swoją kliką agituje przeciw obecnemu rządowi, co otwarcie już wiemy z *Tagespressy* i z *Pester Lloyda* z soboty;

Centraliści zamyślają przy okoliczności reformy wyborczéj zmienić z gruntu ustawę delegacyjną, lecz w tym względzie centraliści, tak zwolennicy Herbsta jak i Pickerta i Rechbauera napotykają na opór Węgrów, który może całą sprawę reformy wyborczéj zniweczy — jeśli Węgrzy zechcą być Węgrami.

Rząd z centralistami, a centraliści z reformą wyborczą, Węgrzy zaś z centralistami są faktycznie w większym kłopocie, niż Galicya z rezolucyą, elaboratem, centralistami, rządem i Węgrami razem.

Rząd, centralisci i Węgrzy doprowadzili nienaturalność stósunków Przedlitawii do takiego stopnia, że albo nie dadzą sobie rady — albo muszą jedni zginąć, a drudzy nowemi pójść torami.

P. Klaczko ogłasił następujący okólnik:

Do szanownych wyborców obwodu tarnowskiego.

Gdy mnie prywatne a przeważne okoliczności zmuszają do składania mandatu, czuję się spowodowanym podziękować publicznie szanownym obywatelom tarnowskim za położone we mnie dotąd a tak zaszczytne zaufanie. Nie śmiem sobie tuszyć, abym w przeciągu dwóch lat mego poselskiego zawodu we wszystkiém odpowiedział był życzeniom i zdaniom moich szanownych wyborców; ale pokrzepia mnie myśl, że we wszystkiém kierowałem się pobudkami uczciwości i sumienia, we wszystkiém stósowałem się do uchwał zapadłych w łonie tego naszego delegacyjnego koła, którego ścisła solidarność jest najgłówniejszą obroną zarówno sprawy publicznéj jak pojedyńczych polskich posłów w Radzie państwa udział biorących. Pamięć zaszczytu, jakiego od obywateli tarnowskich doznałem, i uprzejmego pobłażania, które dla mnie mieć raczyli koledzy w delegacyi, będzie mi towarzyszyć w odległe strony, z których zawsze z miłością i wiernością śledzić nie przestanę dalszych losów wspólnéj nam wszystkim a drogiéj sprawy.

Wiedeń, d. 20 czerwca 1872 r.

Równocześnie wre w Zalitawii wciąż jeszcze walka wyborcza, a pochodzące ztamtąd wiadomości nie rzadko donoszą o krwawych zajściach, jakie przy téj sposobności miały miejsce.

Wedle dotychczasowego rezultatu wyborów do sejmu węgierskiego wybrało 137 okręgów wyborczych, które dawniéj były reprezentowane przez 88 deakistów i 49 opozycyjnych posłów, 106 deakistów, 29 posłów opozycyjnych i 2 zwolenników reformy wyborczéj. Opozycya straciła 25 okręgów, które przeszły do deakistów, dwa, które przeszły do stronnictwa reformy, razem 27, deakiści 7 okręgów, które przeszły do opozycyi. Zresztą dopuszcza się stronnictwo Deaka, mające po sobie rząd i wszystkie władze rządowe, rozmaitych nadużyć, by tylko swoich przeprowadzić kandydatów. Dzieje się mianowicie w obwodach z mięszaną ludnością, gdzie w skutek tego ulegają zwykle kandydaci stronnictwa słowiańskiego.

Z Zagrzebia nie ma dotąd doniesienia o wypadku poufnych umów i układów pomiędzy stronnictwem narodowém a unionistami.

Ks. biskup Strossmayr odwiedził arcybiskupa Michajłowicza i zastępcę bana p. Vakanowicza, co uważają ogólnie za zapowiedź, że umowy pomiędzy obu stronnictwami doprowadzą do wzajemnego porozumienia.

Wiadomość przez dziennik *Turquie* podana, że w Carogrodzie nie myślą wcale o zmianie następstwa do tronu, przyjętą tu została z wielkiém zadowoleniem; rząd bowiem tutejszy z góry był przeciwnym wszelkim w téj mierze planom i w tym duchu stanowczo się w Carogrodzie przez reprezentanta swego oświadczał.

Posła zresztą austryackiego w Carogrodzie hr. Ludolf obsypują obecnie wszelkiemi możliwemi oznakami przychylności a przed niedawnym dopiero czasem otrzymał od sułtana najwyższą oznakę orderową turecką Skoro jednak poseł rosyjski Jenerał Ignatiew wróci do Carogrodu, to poseł autryacki, jak się tu tego ogólnie spodziewają, ustąpi znowu na plan drugi.

FRANCYA.

— Paryż, 24 cz. W Wersalu obiegają pogłoski, że p. K. Périer staje na czele nowego stowarzyszenia mającego się utworzyć z członków prawego i lewego centra, stanowiących w jedném prawicę, w drugiém lewicę, pod nazwą: Réunion des centres. Ponieważ p. Périer stoi w bardzo przyjaznych stósunkach z p. Thiersem, przeto mniemają powszechnie, że krok jego ma na celu zapobieżenie, aby część lewego centra nie wzmocniła prawego i nie zapewniła tak prawicy absolutnéj większości. Prawica zniechęcona wypadkami, zwątpiwszy o skuteczności swych zabiegów, zredagowała na wszelki wypadek następny porządek dzienny, który ma podać izbie: „Zgromadzenie narodowe zdecydowane do popierania rządu na polu polityki konserwatywnéj, przechodzi do porządku dziennego.“ W razie gdyby się lewica oparła wyrazowi: konserwatywny — mają go zastąpić antiradykalnym.

— W dniu wczorajszym zakończył się proces pięciu oskarżonych o zdradę Francuzów, którzy zadenuncyowali Niemcom gwardzistów narodowych w Soissons. Dwóch z pomiędzy nich, Poitevin'a i Arnould'a skazano na śmierć, Leclerc'a na 10 lat ciężkich robót, Bertina na 5 lat, Bievill'a uwolniono. Wczoraj skazano na śmierć sześciu ludzi, pomiędzy nimi szwaczkę, z powodu udziału, jaki brali przy zabójstwie kapitana sztabu komuny, hr. de Beaufort. Skazanego na śmierć kapitana komuny, Henri, przeznaczono na wywiezienie do twierdzy.

— *Avenir National* donosi, że wszyscy członkowie delegacyi, przyjmowani przez p. Thiersa, począwszy od czwartku odbywali konferencye z prezydentem rzeczypospolitéj. Wśród tych rozmów prywatnych, p. Thiers wyraźniéj jeszcze niż dotąd zakreślił swoje stanowisko w obec prawicy. Mówił również o potrzebie powrócenia do Paryża.

— Dziś tj. 24 bm. odbył się pogrzeb marszałka Forey. Zgromadzenie było nader liczne — prócz 10,000 wojska obecny był cały świat urzędowy, jako też deputacye różnych korporacyi i szkoły wojskowe. O godzinie 12 ukazał się w kościele arcybiskup paryzki i wtedy trumnę wyniesiono z bocznéj kaplicy. Całun nieśli marszałkowie: Mac-Mahon i Canrobert, generał Ladmirault, gubernator Paryża i admirał Larriac. Byto wielu innych generałów i dygnitarzy — Thiersa zastępował adjutant. Najliczniéj reprezentowani byli bonapartyści, do których należał zmarły. W chwili gdy 11 strzałów armatnich zapowiedziało początek ceromonii, wojsko padło na kolana, odezwały się bębny i muzyka. Wywołało to złośliwe uwagi ze strony publiczności. W ogóle przecież zachowanie tak wojskowych jak cywilnych było wzorowe.

— W więzieniu przy rue de Noailles jest obecnie 21 na śmierć skazanych, jak Lisbonne, Baudoin, Carlier Deschamps i inni. W wersalskim domu poprawy znajduje się wiele na śmierć skazanych kobiet. Rochefort przebywa tymczasowo na wyspie Né, gdzie acz słaby, zajmuje się podobno ciągle pracą literacką. Pozwolono mu zbierać materyały do napisania anegdotycznéj historyi drugiego cesarstwa. Dnia 22 bm. odpłynął statek Wirginia z Tulonu, z dwustu dziesięciu przestępcami politycznymi, pomiędzy którymi jest 30 kobiet.

WŁOCHY.

— Wysłuchawszy na dniu 20 bm. w sali tronowéj życzenia kapituły bazyliki św. Piotra z msgr. Aulici Mattei na czele, udał się Pius IX do sali konsystostoryalnéj, gdzie przyjmował kollegiatę apostolskich protonotaryuszów i innych urzędników, na których czele stali kardynałowie: Sacconi i Mertel. W dniu następnym przyjmował Ojciec św. w sali książęcéj deputacye ze stu dyecezyi włoskich, składające się z 1500 osób, które złożyły życzenia około ośmnastu milionów Włochów. Ojciec św. otoczony był kardynałami: Patrizi, di Pietro, Asquini, Barnabo, Panebianco, Deluca, Bizzarri, Guidi, Bilio, Bonaparte, Ferrieri, Barili, Bernardi, Monaco i Capalti. Prezydent stowarzyszenia młodzieży katolickiéj, dr. Aquaderni z Bolonii, odczytał adres stu dyecezyi włoskich, na który Pius IX odpowiedział krótkiemi, pięknemi słowy, wykazując głównie, jak niesłusznym jest zarzut, że od lat wielu nie błogosławił Włochom— i wypowiadając, że tylko uzurpatorów wyłączał od apostolskiego błogosławieństwa. Mówiąc o wychowaniu młodzieży, rzekł: „Wy, co nieustannie mówicie o wol-

ności, dajcie młodzieży swobodę katolickiego wychowania.“

— Poselstwa włoskie otrzymały instrukcye, w jaki sposób mają osłabiać wrażenie wywołane listem Papieża do kardynała Antonellego. — Powiadają, że na zbuntowanych Ormian ma być rzucona klątwa papiezka, tak zwana „Excomunicatio latae sententiae.“

Ostatnie telegramy.

Wersal, 26 czerwca. Zgromadzenie narodowe. Przy sposobności podanéj przez p. Buffet poprawki, proponującéj czasowy tylko podatek od dochodów, by dług państwa spłacić stopniowo, powtarza p. Thiers oświadczenie, że rząd przeciwnym jest formalnie podatkowi takiemu, iż takowy odrzuca ze względu na godność izby, która go już odrzuciła, i ze względu na politykę zachowawczą, którą wyznaje i zawsze wyznawać będzie, nareszcie ze względu na spokojność kraju. Słowa p. Thiersa przyjęło zgromadzenie przychylnie. Rozprawy nad poprawką odroczone.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 27 czerwca.

Przy kopaniu **fundamentów** pod dom nowy, jaki p. Hugger wybudować zamierza na św. Wojciechu, odkrył jeden z robotników onegdaj garnek objętości półtory kwarty pełen srebrnych pieniędzy z czasów Zygmunta I. Szkoda wielka, że robotnicy podzielili się natychmiast niemi, że więc całego zbioru nie zachowano. Widzieliśmy z nich wczoraj jeszcze 14 sztuk.

— Dnia wczorajszego rewidowała policya u kupców tutejszych **wagi i miary** dla przekonania się, czy wszyscy używają nowych miar i wag.

✝ We wtorek po południu umarł tu znany powszechnie dyrektor muzyki p. **Wojciech Vogt**.

— Nadburmistrz pan **Kohleis** odbywa wycieczkę do Szwecyi i Norwegii.

— Król. rejencya tutejsza oddaliła już z urzędowania. 7 katolickich **inspektorów** szkólnych, 2 w powiecie poznańskim 2 w śremskim i po jednemu w powiatach wrzesińskim, średzkim, i witkowskim a nadzór nad szkołami poruczyła już to sąsiedni, właścicielom dóbr, już to nauczycielom przy wyższych zakładach naukowych w pobliżu leżących miast. Słychać, że inni jeszcze inspektorowie pozbawieni być mają urzędowania swego.

— Prezes naczelny p. hr. Koenigsmarck wysłał nie dawno do król. ministerstwa handlu i rzemiosł pismo, oświadczające się za założeniem **szkoły przemysłowéj prowincyonalnéj** w naszém mieście. Wedle dotychczasowego planu ma grono jéj nauczycielskie składać się z dyrektora z pensyą 1500 tal. z pięciu nauczycieli wyższych z pensyą 1000, 900 i td. i 600 tal. i nauczyciela pomocniczego z pensyą 500 tal. Ponieważ jednak jak wiadomo, na św. Michał rb. ma być otworzona jedna tylko klasa, przeto tymczasowo 3 tylko nauczyciele prawdopodobnie powołani zostaną.

— W sprzeczności z tém, cośmy już donieśli w sprawie rozszerzenia **bramy kolejowéj** w celu założenia nowéj ulicy dla ułatwienia komunikacyi z nowym dworcem centralnym, twierdzi Posener Ztg, że do dnia 26 bm. żadne jeszcze nie było nadeszło postanowienie król. ministerstwa wojny.

— Po ukończeniu **kolei** z Poznania do Inowrocławia zajęto się teraz energicznie dalszą przestrzenią z Inowrocławia do Torunia. Z dniem 1 października rb., jak słychać, ma już być otworzoną przestrzeń z Inowrocławia do Gniewkowa, dwie mile długa. Na téj przestrzeni pracuje obecnie oddział batalionu kolejowego.

— Do wdowy Agnieszki Teuber przy Cybińskiéj ulicy pod nr. 6 mieszkającéj zabłąkała się **koza**.

— Przed bastyonem Columba sprzedawać będzie tutejszy depot artyleryjski w piątek dnia 28 mb. od godziny $8\frac{1}{2}$ zrana 36 wyranżerowanych **wozów amunicyjnych**.

— **Nieruchomość** pp. Prag i Jaretzkiego na Grobli, dawniejsze łazienki p. Lasiewicza, nabył za 23,000 tal. restaurator p. Dorn.

— Gospodarz pewien w Jerzycach posiada **studnią**, mającą bardzo dobrą wodę, po którą dla tego sąsiedzi jego nawet dalsi chętnie przychodzili, używając jéj do najrozmaitszych potrzeb swoich w gospodarstwie. Gospodarz przeto wpadł na pomysł nałoóenia opłaty miesięcznéj za wodę ze studni bęanéj. Ponieważ nikt płacić nie chciał, zamknął studnią. Tém rozgniewana pewna kobiecina wlała do studni kilka litrów oleju skalnego, przez co woda na dłuższy czas stała się niezdatną do użycia. Kobiecina owa nie ujdzie naturalnie za to kary.

— Nie ulega już wątpliwości, że **mordercą** zabitego pod Mosiną człowieka był czeladnik introligatorski z Borku, którego z powodu innych zbrodni ścigają już władze listami gończemi. Na wykrycie mordercy naznaczoną zostanie nagroda. Zamordowany zresztą nie miał przy sobie żadnych pieniędzy. Zrazu podejrzywano zbiegłego streflinga — jak go nazywają — wojskowego o popełnienie morderstwa.

— **Szczeliny**, jakie się okazały w fundamentach tutejszego gmachu sądu apelacyjnego po ich odkopanin przy budowie fundamentów pod mury domu przy Frydrychowskiéj ul., nie powiększyły się, co jest dowodem, że przedsięwzięte w téj mierze środki ostrożności były skuteczne. Zresztą pracowano około nowych fundamentów przez całą niedzielę, by takowe skończyć jak najprędzéj. Fundamenta te robią się z tak zwanych klinkrów, które kładą nie na wapno lecz na cement.

— Przypominamy, że ostatni termin do zgłaszania przedmiotów dla **wiedeńskiéj wystawy powszechnéj** kończy się z dniem 30 b. m. Późniejsze zgłaszania pod żadnym warunkiem przyjmowane nie będą.

— **Ferye latowe** tutejszych wyższych zakładów naukowych rozpoczynają się z dniem 6 lipca a kończą 5 sierpnia. Dyrektor zresztą gimnazyum katolickiego p. dr. Enger udał się już przed czasem dawnym do wód. Zastępuje go w urzędowaniu p. prof. dr. Rymarkiewicz.

— Kiedy budowano **żwirówkę** z Dębego do Lubasza, ofiarowała się właścicielka wsi pierwszéj pani Świnarska obsadzić takową kosztem własnym drzewami owocowemi pod warunkiem, że tak jéj jak jéj następcom przyznaném zostanie użytkowanie z nich. Stany powiatowe przyjęły chętnie tę ofiarę a dorodawczyni już dzisiaj ciągnie z tego korzyści. W roku bieżącym bowiem wydzierżawiła owoc ogrodowemu za 400 tal.! Żwirówka ta ma tylko $\frac{2}{5}$ mili długości i obsadzona jest tereśniami.

— Dnia 18 m. b. odbył się w Strzelnie, dnia następnego w Inowrocławiu **jarmark**. I tu i tam kupcy nie wiele sprzedali towarów a więc złe robili interesa. Natomiast spadły w Inowrocławiu znacznie ceny wiktuałów. I tak kiedy przed kilku tygodniami płacono za funt masła 12—14 sgr., kosztował takowy w dniu owym już tylko $7\frac{1}{2}$—9 sgr.; kartofle zaś, za które w jesieni płacono 25 sgr. do 1 talara, kosztują obecnie już tylko 15—20 sgr. Zawiedli się więc bardzo w nadziejach swoich ci, co w jesieni kartofli sprzedawać nie chcieli, spodziewając się, że na wiosnę o wiele będą droższe.

Rozdrażew, w powiecie Kotoszyńskim, 26 czerwca. Okropny wydarzył się tu przypadek dnia wczorajszego. W dniu Św. Jana Chrzciciela, jako patrona tutejszego kościoła, odbył się odpust. W kilka chwil po ukończonych nieszporach, gdy kościół był napełniony pobożnym ludem „Anioł Pański“ śpiewającym, uderzył piorun w wieżą kościelną. Prawdopodobnie iskra elektryczna wpadła w wysoko nad wieżą sterczący złocony krzyż a spuszczając się po murze wieży, przebiła sklepienie kościoła, wpadła do organów, uszkodziwszy kilka tylko metalowych piszczałek a wydobywszy się z organów, raniła w nogę kalkanistę; przeszyła daléj podłogę chóru a wpadłszy do kościoła, powaliła o ziemię wielką ilość pod tymże modlących się ludzi, z których jednego zabiła a szesnastu częścią ciężko, częścią lekko raniła.

Pomoc lekarska wkrótce nadeszła.

Z ranionych mają niektóry popalone części ciała, inni bez znaków skaleczenia, odebrawszy kontuzyą tylko, mocno cierpią na boleści w różnych częściach ciała.

Tylko u jednego obawiał się lekarz sparaliżowania płuc, lecz po puszczeniu krwi niebezpieczeństwo minęło.

Jak okropne uczucia przenikły ten korzący się przed Majestatem Twórcy, poczciwy, bogobojny lud, trudno piórem opisać. W monencie uderzenia organy ucichły, usta spiewających zamilkły, a bojaźń, rozpacz i niepewność, co się stało, malowały się na twarzach wszystkich, krzyki i płacze przerażały na wskróś serca. Ale w kilka chwil lud ochłonął z tr ogi, powynoszono ranionych z kościoła, ratowano środkami, jakiemi było można, a kapłani uwijali się wśród natłoku, niosąc chorym balsam pociechy przy dysponowaniu na śmierć mocniéj ranionych, gdyż w pierwszym momencie miano niemal wszystkich za śmiertelnie dotkniętych.

Z Krobskiego. Jest dziwna rzecz, jaki ziemia polska wywiera wpływ na usposobienie religijne. Widzimy to po Niemcach, którzy z innych prowincyi przychodzą do nas. Na świadectwo biorę Pomeranią i Szląsk, o których znane mi są bliższe szczegóły. Na Pomorzu nie ma już prawie religii chrześciańskiéj, o święceniu świąt nikt ani nie myśli, lepiéj jest na Szląsku, ale i tu czy w niedzielę, czy w inne święta lud pracuje w polu i po warsztatach, jak w dnie robocze. Kiedy zaś synowie tych ziem przyjdą do Księstwa jako urzędnicy, stają się wnet bardzo gorliwymi o służbę bożą; pilnują abyśmy święcili nie tylko co siódmy dzień, jak Bóg postanowił, ale i święta przez ludzi postanowione, jak bustagi itp. Żandarmi i komisarze jeżdżą, patrzą, czy gdzie robotnik nie wyjechał z pługiem w pole, i biorą w karę nie święcących. Myślę, iżby rząd dobrą przysługę religii wyświadczył, gdyby tych żarliwych o przestrzeganie świąt urzędników przeniósł napowrót do ich rodzinnych prowincyi, aby sami nawróceni ziomków swych nawracali. Widziałem w Szląsku na wielu polach w niedzielę żniwujących, choć były żniwa najpogodniejsze; widziałem jadąc w październiku do Trzebnicy na odpuście św. Jadwigi, na wielu polach ludzi w niedzielę kopiących perki, nawet po większych folwarkach, i tam nie znajdzie urzędników, którzyby o gwałcenie świąt się upomnieli, a przecież stoimy pod jednym rządem! Mięszanie się rządu do wewnętrznych spraw Kościoła, występowanie przeciw biskupom, przeciw zakonom bardzo zaniepokoiło umysły tak u nas, jak i pomiędzy katolikami na Szląsku; i dziwi nas, jak może rządowi nie chodzić o to, aby miał pokój w kraju; źle za prawdę przysługuje się sprawie publicznéj, kto własnych obywateli rozdwaja, i żarzewie domowéj wojny roznieca.

Żydom, Menonitom, Rongianom wolno jest rządzić się, uchwały stanowić, majątki swe kościelne administrować, jak chcą; a katolikom jednym nie wolno. Nie doczytaliśmy się nigdzie, żeby innych wyznań kościołom zabrano majątki, ani żeby jednych zasad i skłonności ludziom broniono mieszkać razem, a bronią naszym zakonnikom. Jak trudno jest choć wykształconym ludziom być dla innych bezstronnymi i sprawiedliwymi. Aby się do téj wysokości wznieść, potrzeba więcéj niż wykształcenia, potrzeba religii, a religia w świecie uczonym stała się rzadkością, bożyszczem jego jest przemoc, a całym argumentem zawzięte uprzedzenie, z którém nie ma dysputy.

Zdziwiła nas w Nr. 40 *Gazety Wielkopolskiéj* umieszczona wiadomość wyjęta z Posenerki, że w roku zeszłym miało w Poznańskiém 435 katolików przejść na wyznanie protestanckie, a tylko 8 protestantów zostało katolikami. Czy to być mogło? W naszym powiecie przynajmniéj ani jeden katolik wiary nie zmienił, a protestanci raz po raz zostają katolikami. Mięszanych małżeństw iżby było 567, także nie wierzę. Ku uspokojeniu naszemu o wiarę pożądaném byłoby, żeby władza duchowna raczyła stósunek ten liczbami wyjaśnić podług powiatów.

Tygodnik Katolicki w Nr. 24 zaczepia *G. Wielkopolską*, jak nieomal w każdym numerze, a co raz pochwyci, przypomina bez końca; sprawia wrażenie niechęci osobistéj i zrzędzenia. Tém uchybia sam sobie, czytelnika zniechęca i powoduje wielu duchownych iż go nie trzymają. Pocóż np. tak pisać: „*Dziennik i G. Wielkopolska* pochlebiają sobie, że ich nie tylko książe Bismarck, nie tylko cała słowiańszczyzna, ale nawet cały świat słucha; do jakiego znaczenia przyszli nasi poznańscy gazeciarze“. Karcę z życzliwości; chciałbym aby *Tygodnik* trzymał się na wysokości kościelnéj, nie zniżał się do drobiazgowych zaczepek, wszakże do tego już niejeden duchowny prywatnie wzywał redaktora. Żadne pismo nie jest doskonałością, gdy trochę utknie, byle nie obrażało zasad kościelnych, pocóż tam zaraz za słówka chwytać, o rzeczy nie kościelne w piśmie kościelném. Cóż nam np. pisać w Tygodn. że p. Chłapowski list reklamujący przeciw *G. Wielkopolskiéj* musiał umieścić w *Kuryerze?* niech nad tém dzienniki polityczne rozwodzą się. Gdy wstrętnego katolikom korespondenta soborowego do drezdeńskiego Tygodnia nazwał raz w oburzeniu „brzuchomówcą“, pocóż ten przydomek co chwila przez kilka miesiący powtarzać aż do ckliwości? Tygodnik ma wielkie zadanie, ma już i wielkie zasługi, niech się trzyma wielkich kwestyi, których teraz jest pełno, a rozszerzy się koło czytelników jego, i owoce będą słodsze.

Kronika bibliograficzna i literacka.

Na pamiątkę stuletniéj rocznicy rozbioru Polski wyszło we Lwowie (1872) nakładem i drukiem W. Manieckiego nowe wydanie „Dawida siedmiu psalmów pokutnych“ wierszem spolszczonych przez Fr. Karpińskiego. Książeczka ta przeznaczona jest na rozpowszechnienie pomiędzy ludem. Psalmy te, z któremi wiąże się rocznica stuletniéj naszéj niewoli, tłumaczone są bowiem przez śpiewaka „Żalów Sarmaty“, krótko po pierwszym rozbiorze kraju, a po tłumaczeniu Kochanowskiego pierwsze zajmują miejsce w naszéj poezyi religijnéj. Jeszcze i ten wzgląd powoduje nas do polecenia tego dziełka, że wydawca ofiarował 20 procent ze sprzedanych egzemplarzy na korzyść oświaty ludowéj.

Sardou. Według dziennika paryzkiego *Le Matin*, Sardou pisze obecnie sześć większych dzieł dramatycznych, które wszystkie będą téj zimy przedstawione na scenie. I tak: sztuka 5-cio aktowa dla teatru Vaudevile na 1 listopad; 4 aktowa dla Gymnase, na koniec stycznia; 3 aktowa (wspólnie z p. Deffes) dla opery komicznéj; dla Porte St. Martin dramat Les Tricoteuses; dla teatru Variétés 3 aktowa sztuka; nakoniec jedna 3 aktowa dla Palais-Royal.

— **Przyjaciela dzieci i młodzieży** wyszedł nr. 12 i 13 i zawiera: Figlarz, komedyjka dla dzieci w dwóch aktach z prologiem, skreślił Kurp z nad Narwi. ŚŚ. Cyryl i Metody, apostołowie Stowian (z ryciną). Zamek w Gołańczy (z ryciną). Drzewo mléczne. Dawid Livingstone, sławny podróżnik (z ryciną). Powiastka o głupim Jacku (z ryciną). Zgoda, wierszyk ks. Tomickiego. Woda Pawlewskiego, lecząca choroby ócz (wody téj używano z cudownym skutkiem). Polecenie niektórych pism czasowych. Łamigłówki.

Zapraszając w końcu do przedpłaty, pisze p. Chociszewski: „Przy téj sposobności oświadczam, że wszelkie pogłoski, jakoby Towarzystwo oświaty ludowéj skutecznie poparło *Przyj. dz. i mł.* są fałszywe a choć *Dziennik Poznański* wydrukował, że dyrekcya oświaty zapisała kilkadziesiąt egzemplarzy *Przyjaciela*, to redakcya o podobném zapisaniu nic nie wie. Ta wzmianka dla tego się tylko umieszcza, aby zachęcić na nowo życzliwe naszemu pismu osoby do gorliwego rozszerzania, gdyż w skutek mylnéj pogłoski, nie wiem doprawdy w jakim celu przez *Dziennik Pozn.* puszczonéj, wiele osób zaprzestało zajmować się szerzeniem *Prz. dzieci i mł.* Uprasza się tedy Szanownych Rodaków o jednanie pismu naszemu jak najwięcéj przedpłacicieli, gdyż przy dotychczasowej liczbie nie podobna wytrwać do końca.

Rozmaitości.

— **W Berlińskim szpitalu** *Charité* dr. Zülzer miał otrzymać bardzo pomyślne wypadki w leczeniu chorych na ospę za pomocą preparatu zwanego *xylo.* Pomyślność wpływu tego chemicznego związku zależała od jego chemicznéj czystości. Próby i doświadczenia z xylolem robi w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus dr. Wszebór. Wypadek tych badań będzie ciekawy i ważny.

Przybyli do Poznania

dnia 27 czerwca.

HOTEL DU NORD. Nowicki z Brodnicy, Wawrowski z żoną z Pakawia, ks. prob. Bielawski z Pleszewa, Węsierski z Kr. Polskiego, Tuszyński z Płocka, Ławicki z Rybnika.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Jankiewicz i Junk z Mogilna, Buchowski z Pomarzanek, Raczyński z Borówka, Pluciński z Miłosławia.

HOTEL BERLIŃSKI. Ks. dziekan Sibilski z Ostroroga.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. Sułkowski starszy z Rydzyny, Drwęski z Starkówca, Pągowski z Kurnatowic, Szółdrski z Niem. Popowa, hr. Skórzewski z Czerniejewa, pani Szółdrska z Popowa, hr. Kwilecki z Kobylnik, Wielkoński z Krakowa, Molinek z Rydzyny, Kowalski z Sarbi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Grabski z Bróstkowa, Brodajewski z Magdeburga.

HOTEL RZYMSKI. Żółtowski z Zajączkowa, Zakrzewski z Kokorzyna.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 27 czerwca 1872.

Stan powietrza: —	Olej rzepiowy: mocno
Pszenica: spok.	w miejscu $23\frac{1}{8}$
na czerwiec $79\frac{1}{2}$	na jesień $23\frac{1}{8}$
na czerwiec-lipiec $78\frac{1}{2}$	Okowita: spok.
na wrzesień paźdz. 74	w miejscu $24\frac{1}{4}$
Żyto: mocno	na czerwiec-lipiec $24\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec $47\frac{1}{4}$	lipiec-sierp. $23\frac{1}{2}$
na lipiec-sierpień $47\frac{1}{2}$	na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{3}$
na wrzesień-paźdz. 49	

Berlin, 27 czerwca 1872.

Stan powietrza: pochmur.

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: mocn.			Oléj skalny:		
na czerwiec	80				
na czerwiec-lip.	—	—	w miejscu	13	—
na wrzes. paźdz.	$73\frac{1}{8}$	—			
Żyto: mocno			March. poz. K. Ż.	$58\frac{1}{4}$	—
na miejscu	49	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na czerwiec	$49\frac{1}{2}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na czerwiec-lip.	$49\frac{1}{4}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na wrzes. paźdz.	$49\frac{5}{8}$	—	Koléj żel. państ.	$212\frac{1}{4}$	—
Oléj rz. mocno			Lombardy . .	122	—
w miejscu	$23\frac{1}{2}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na czerw.	$23\frac{1}{6}$	—	Włoska renta .	67	—
na czerwiec-lip.	—	—	Amerykany	$96\frac{5}{8}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{7}{12}$	—	Austr. akcye kre.	$207\frac{1}{4}$	—
Okowita: spok.			Pożyczka tureck.	$51\frac{6}{8}$	—
na czerwiec	24 15	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	24 12	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 8	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na czerwiec	$46\frac{1}{2}$	—	Usposb: mocno		

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne 94 tal. płacono. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{3}{8}$ tal. ż. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{5}{8}$ tal. pł. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. pł. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pła. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe $94\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% $100\frac{1}{4}$ tal. pł. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. 91 p. Rosyjskie banknoty 83 tal. żąd. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa $100\frac{1}{4}$ tal. płac. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal. ż. Akcye banku prow. pozna. 115 tal. ż. — Pruska 4% państwowa pożyczka $96\frac{1}{2}$ tal. ż. — Zagraniczne banknoty $99\frac{3}{4}$ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. 52—$51\frac{1}{2}$—$51\frac{1}{4}$ —, czerw.-lip. $49\frac{1}{4}$ —, lip.-sierp. $48\frac{1}{2}$ —, sierp.-wrzesień $48\frac{1}{2}$ —, wrzes.-paźd. $48\frac{1}{3}$—, jesień $48\frac{1}{3}$— tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypowie. — kwart; na czerwiec $23\frac{5}{4}$ —, lipiec $23\frac{6}{8}$ —, sierpień $23\frac{5}{6}$, wrzesień 22, paźdz. $19\frac{1}{6}$ tal.

Giełda berlińska, 26 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—84 tal. wedle gat. na czerwiec $79\frac{1}{2}$ tal. pł.; czerw.-lipiec $78\frac{1}{4}$—$79\frac{1}{2}$ tal. pł.; lipiec sierp. $75\frac{5}{8}$—$76\frac{3}{4}$ tal. płacono; sierpień-wrzes. — tal. Żyto per 1000 kilo w miejscu 46—54 tal. wedle gat. żąd.; piękne $51\frac{1}{2}$ tal. z kolei pł.; na czerw. — tal. pł.; czerw.-lip. $48\frac{3}{4}$—49 tal. płac.; lipiec-sierpień $48\frac{1}{4}$—$49\frac{1}{8}$ tal. płac.; sierp.-wrz. — tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 44—58 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 40—49 tal. wedle gatunku żąd.. pośl. wschodnio pruski 40—43, pomorski i marchijski 46—$47\frac{1}{2}$, tal. z kolei płc.; na czerw. $46\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac.; czerw lipiec 46 tal. płac.; lipiec-sierpień $43\frac{1}{2}$ tal. płac.; sierpień-wrzesień — tal. Groch per 1000 kilo do gotowania 50—56 tal., na paszę 46—49 tal. Rzepak — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $23\frac{1}{4}$ tal. płac.; na czerwiec 23 tal.; czerw.-lipiec — tal. płac.; lip.-sierp. $23\frac{1}{24}$ tal. płac.; sierpieńwrz. — tal. płac. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu $25\frac{1}{2}$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 13 tal.; na czer. i czerw.-lipiec $12\frac{1}{3}$ tal.; lipiec-sierp. i sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 24 tal. 20—15 sgr. płac.; na czerw. 24 tal. 15—20 sgr. pł.; czerw.-lipiec 24 tal. 15—16 sgr. pła.; lipiec-sierp. 24 tal. 14—10—13 sgr. pł., sierp.-wrz. 23 tal. 10—12—11 sgr. pł.

Mąka. Berlin, 26 czerwca. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: 11—10½ tal.; rżana netto bez cła nr. 0: 7⅝—7⅓ tal.

Giełda wrocławska, 26 czerwca.

Żyto per 1000 kilo na czerw. 56—55—½—56 tal. płac. czerw.-lipiec 53 tal. płac.; w końcu 53½ tal. pł.;lip-sierp. 49½—50¾—½ tal. pł.; sierpień-wrzes. — tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na czerw. 83 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na czerwiec 49½ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na czerw. i czerw.-lip. 45 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo bez ruchu, w miejscu 23⅔ tal. żąd.; na czerw. 23 tal. żąd.; czerw.-lip. i lip.-sierp. 22⅚ tal. żąd.; sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 litrów po 100% bez ruchu, w miejscu 23 11/12 tal. żąd.; 23⅚ tal. pł.; na czerw., czer. lip.- i lipiec-sierp. 23 7/12 tal. żąd., ½ tal. płac.; sierp.-wrz. 22⅔ tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Towar: piękny średni pośledni

Postanowienia kom.-polic.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biała	8	5	—	8	14	--	8	—	—	6	25	—	7	10	—
„ żółta	7	28	—	8	—	—	7	20	—	6	21	—	7	9	—
Żyto	5	10	—	5	13	—	5	6	—	5	28	—	5	3	—
Jęczmień	4	28	—	5	—	—	4	24	—	4	20	—	4	22	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	--
Groch	5	6	—	5	12	—	4	24	—	4	4	—	4	13	—

Korespondencya Redakcyi.

Wszystkich naszych korespondentów prosimy uprzejmie, ażeby przy zbliżającym się końcu kwartału zechcieli nam nadesłać rachunki za swe prace; czytelników zaś, którzyby zechcieli korespondencyami z prowincyi nas zasilać, ażeby obok korespondencyi na próbę podali swoje warunki.

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 26 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4½	102 pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	3½	91⅝ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	121¾ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	102⅝ pł.
dito	4½	101 pł.
dito	3½	83¼ pł.
Wrocławskie	4½	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3½	85 pł.
dito	4	94¾ pł.
dito	4½	100⅝ żąd.
dito	5	100⅜ pł.
Poznańskie (nowe)	4	93 żąd.
Szląskie	3½	86 pł.
dito lit. A.	4	96⅞ pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82⅝ pł.
dito	4	91⅞ pł.
dito	4½	100⅛ pł.
dito II serya	5	— pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	95 pł.
dito pruskie	4	95 pł.
dito szląskie	4	96⅛ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	64⅝ pł.
dito papier.	4⅕	57⅞ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	89¾ pł.
dito losy z r. 1858	—	119¾ pł.
dito losy z r. 1860	5	93¾ pł.
dito losy z r. 1864	—	88⅞ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76¼ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	94¼ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102½ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	76¼ żąd.
dito nowe		76¼ pł.
Polsk. listy likwid.	4	64⅜ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96⅝ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	45½ pł.
Renta francuzka	5	84½ pł. i żąd.
Włoska renta	5	67⅛ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	51⅞ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	193½ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	64 pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	118¼ pł.
Marchijsko-poznańska	4	58¼ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3½	219⅛ pł.
dito lit. B.	3½	191½ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	46⅞ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	99⅞ pł.
Galicyjska Ludwika	5	110⅜-10-⅛ p
Austr.-franc. koléj pań.	3	213-12¾-13¼
Austr. półn. zachodn.	5	130⅜-⅛ pł.
dito koléj Rudolfa	5	81¾ pł.
dito koléj południ.	5	122¼-1¾-2¼
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	87⅝ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	116 pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	— pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	3½	— żąd.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	91 pł.
dito lit. E.	3½	84 pł.
dito lit. F.	4½	— żąd.
dito lit. G.	4½	99½ pł.
dito lit. H.	4½	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	96½ pł.
dito III emisya	4½	— pł.
dito IV emisya	4½	— pł.
dito IV emisya	5	102½ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	4½	99 pł.
dito III emisya	4½	99 pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101½ pł.
dito litera B.	5	101½ żąd.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102 żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	94¾ pł.
dito II emisya	5	91¾ pł.
dito III emisya	5	89¼ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 żąd.
dito II emisya	5	82½ żąd. i pł.
dito III emisya	5½	73⅜ żąd.
Austr.-franc. koléj	3½	295¾ pł.
Warszaws.-wied. II em.	5½	96 pł.
diso małe	5	96 pł.
dito III emisya	5	96 pł. i żąd.
dito małe	5	96 pł. i żąd.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	98 pł. i żąd.
Berlińsk. stow. handl.	4	155½ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	90 pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	114 pł. i żd.
Wrocław. bank. dysk.	4	127 pł.
dlto wekslowy	4	127 żąd.
Gdańsk. stow. bank.	4	102 pł.
Gdański bank pryw.	4	116⅛ pł.
Darmstadzki bank	4	189¾ pł.
dto zwany Zettelbank	4	114½ pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł. i żd.
Niemiecki bank narod.	5	102¾ pł.
dto dto Unii	4	117¾ pł. i żd.
Gotajski bank kred.	4	111¼ pł.
Królew. bank stow.	4	109¾ żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	121¾ pł.
Meiningski bank kred.	4	151¾ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	208-7⅜ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	120⅜ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	104¾ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł.
Poznańs. bank prow.	4	114 pł.
Szląskie stow. bank.	4	160½ żąd.
Szczecin. bank towarz.	4	101½ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113¾ pł.
Korony złote		9. 7¾ pł.
Suweryny		6. 22¾ pł.
Luidory		110½ pł.
Napoleonsdory		5. 11⅛ pł.
Imperyały		5. 16¼ pł.
Dolary		1. 11¾ żąd.
Złoto w sztab. fnt celny		464 pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		99⅘ żąd.
Austryack. banknoty		90¼ pł.
Rosyjskie banknoty		82⅞ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.